GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 75. — We Wtorek dnia 1. Kwietnia 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Marca (wieczorem).

Dzisiaj, jako w dzień W. Czwartku, przyjął N. Pan komunią świętą w kaplicy pałacu Królewskiego z rąk Biskupa Dr. Eylert.

Z dnia 29. Marca.

Przybył tu: Królewsko-angielski Tajny Radzca, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Królewsko-duńskim, Sir Henry Wynn, z Frankfurtu n. M.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

(*Gaz. Rząd*) — Korespondent Hamb. zawiera z Petersburga z d. 12. Marca następujące udzielenia: „W artykule z nad granicy polskiéj, umieszczonym w Gazecie Powsz., znajdujemy twierdzenie, że przeciw sprawcom rewolucyi polskiéj wyrok ostateczny już zapadł. Zapewniamy czytelników naszych, że doniesienie to jest zawczesném. Ileśmy z pewnych ust o sprawie téj dowiedzieć się mogli, to akta śledzcze wprawdzie już zamknięte i ukończone, przewidywać więc wypada, że wyrok wkrótce wydany zostanie. Wyczytujemy oraz w owym artykule, że mieszkańcy Warszawy znaczne summy na oszańcowanie stolicy dostarczać musieli; my zaś na to odpowiadamy, że koszta na wybudowanie cytadeli Warszawskiéj potrzebne z publicznego skarbu Królestwa Polskiego są pobierane, i że z téj przyczyny ani na miasto Warszawę, ani na inną jakąkolwiek część kraju żadnych podatków nie nałożono. — Jeśli daléj donosiciel ów w Gaz. Powszechnéj załogę Warszawy na 13 pułków piechoty i 4 pułki jazdy podaje, musimy to jego podanie w ten sposob sprostować, że w całym obrębie Królestwa Polskiego jest tylko 12 pułków piechoty, 4 pułki jazdy i oddział kozaków, pełniących służbę nadgraniczną.“

Austrya.

Z Wiednia, dnia 8. Marca.

W dniu 13. i 14. Lutego b. r. odprawiło C. K. towarzystwo rolnicze w Wiedniu, pod prezydencją młodszego Króla węgierskiego i następcy tronu reszty C. K. państw, protektora towarzystwa, swoje roczne powszechne zgromadzenie, na którém znajdowali się także Cesarzewicze Arcy-Xiążę Antoni i Jan.

Zeszłéj niedzieli, otworzone były sale zbioru wystawy wszystkich produktów natury, sztuki i zarobkowości w monarchii Au-

stryackiéj, w domu przy ulicy, zwanéj Schulenstrasse, pod liczbą 824, i wstęp był wszystkim dozwolony. Tak liczna zebrała się publiczność że przy obszerności lokalu, przeznaczone godziny od wpoł do 1 do 4, nie wystarczyły do zaspokojenia ciekawości mnostwa widzów. Można było osobom dozwolić wnijść a wszelako jeszcze o godzinie 4 całe podworze było ludem napełnione, który nic nie wskorawszy, powrocił do domu. Publiczność dziwiła się mnostwu i wyborowi przedmiotow sztuk na widok wystawionych, ktore uporządkowane, stawi y zwiedzającym sale dowod, do jakiéj pomyślności dojrzały sztuki i zarobkowość w austryackiéj monarchii. Szczególniéjszą uwagę zwracały malowidła, zegary, Schumana sztuczne zęby, fortepiany, zwierciadła, roboty stolarskie, towary ze złota, srebra, bronzu i szkła, narzędzia mechaniczne i t. d. wszystko płody krajowych artystow. Wielkie pochwały uzyskał także kobierzec, tkany bawełną, oddany Dyrekcyi na wystawę przez towarzystwo dam szlacheckich w Wiedniu. Dyrekcya dozwoli co miesiąc w jednym dniu wolnego wstępu publiczności dla oglądania tych przedmiotow. Tym sposobem nawet nie majętny ze stanu zarobkowości będzie miał najpiękniejszą sposobność, przekonać się o powszechnym pożytku tego instytutu, którego głównym jest celem, wspierać ze wszystkich sił kunszta i zarobkowość.

Gazeta Powszechna donosi z Wiednia z d. 13 Marca: „Odebrano tu z Szwajcaryi przyrzeczenie, że wszelkiego dołożą starania, końcem oddalenia z kraju obcych wichrzycieli i uchylenia takim sposobem narzekań państw ościennych. Cena papierów w skutek tego w górę poszła. Ale we Francyi stosunki jeszcze nie przybrały pomyślniejszéj postaci. Rząd zniewolony, chwycić się środkow srozszych, które oppozycya za nieludzkie okrzyczała i z ktorych rownie, jak za restauracyi, korzysta, aby rząd Królewski wprawić w nienawiść. Do tego przystępują z jednéj strony narzekania klassy rolniczéj, a z drugiéj, klassy wyrobczéj, ktore jak dwa sobie przeciwne pryncypia walkę z sobą zwodzić się zdają i może niebezpieczniejsze zarody zniszczenia w sobie mieszczą, niż sama różność opinii i zasad. Do czegoż to ma prowadzić, (tak tu się pytają) i do jakiegoż stopnia rosterek przyszło już we Francyi, jeśli już i sami Francuzi o odstrychnieniu i rozłączeniu własnego kraju przez linie celne i o podziale wielkiego narodu rozprawiać się ośmielają?! Jest więc rzeczą podobną, podzielić Francyą, rozłupić ją na połnocną i południową, czego stronnictwo właściciéli winnic czy drogą przyjacielską, czy gwałtem dokazać postanowiło. Gdyby kto za czasow restauracyi z takiém wystąpił zdaniem, obwiniono by go o zbrodnię stanu; obecnie widzimy, jak nad takiemi projektami formalnie się naradzają. To jest nowym dowodem, jakie są skutki każdéj gwałtownéj zmiany tronu i dynastyi. Któż bowiem mógłby zaufać państwu, w którém wśrod pokoju o odpadnięciu prowincyi głoszą i rozprawiają? A o ile to gorzéj, jeśli cała połowa kraju rządowi istniejącemu posłuszeństwo wypowiada?! Kurs papierów francuzkich w miarę stosunkow takowych nadzwyczaj wysoki, ale nieutrzyma się on długo na takiéj stopie, ponieważ przy tak zasmucającém położeniu wewnętrzném Francyi, zagraniczne kraje nie będą miały ochoty, przebiedz wszystkie zmiany i przygody, na które kredyt publiczny kraju tego wystawiony. Najmniejsze rozłączenie południa od połnocy zatrząsnęłoby kredytem Francyi aż do saméj podstawy.

Z Pest, dnia 4. Marca.

Niedawno przejeżdżał tędy goniec, wysłany do ziemi Siedmiogrodzkiéj z wiadomością, iż N. Cesarz Jmć zezwolił na zwołanie sejmu tamecznego kraju po ukończeniu prac przygotowawczych. Słychać jednak, iż nadal rząd zamiast Clausenburga proponował Hermannstadt na miejsce zgromadzenia, i że skoro okoliczność ta będzie załatwioną według życzenia rządu, Arcy Xiążę Ferdynand d'Este uda się niezwłocznie do Hermannstadt, jako Kommissarz cesarski, i sejm osobiście zagai.

Z Presburga, dnia 5. Marca.

Pan Ragaly, ktorego nieprawne i zgiełkowe zgromadzenie w Erlau obrało Deputowanym na sejm z Komitetu greweskiego, chciał się przedstawić w tém znaczeniu; lecz po żwawych rozprawach na sessyi cyrkularnéj, w podobieństwie bior francuzkiéj Izby Deputowanych, postanowiono znaczną większością kresek nieprzyjmować go; co też potém Izba Stanow jednomyślnie potwierdziła. Czyn ten najlepiéj usprawiedliwia rostropne i energiczne postępowanie Arcybiskupa Pyrker podczas smutnego wypadku w Erlau, a przeciwnicy jego poznają swą niesłuszność, gdy zgromadzenie stanów nieprzyjęło ich kandydata. Akta względem wypadku w Erlau nie są jeszcze zamknięte, co jednak w krotce ma nastąpić. Kommissja śledcza pochwaliła zupełnie środki, użyte przez Arcybiskupa Pyrker.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Marca.

Gazety dzisiejsze zawierają następujący wy-

ciąg z pisma z Madrytu z d. 5. m. b., w którém pierwszy raz dokładniejsze czytamy szczegóły o zdarzonych tam w nocy z dn. 2. na 3. m. b. zaburzeniach. Wyczytujemy tam między innemi: „W niedzielę d. 2. doświadczało kilku z pomiędzy ochotników Królewskich zamachu, który wszelako wcale się nie powiódł. Od godz. 5. z południa widziano liczne ich tłumy przeciągające ulicę Toledo i przyległe ulice, zamieszkałe prawie wyłącznie przez uboższą klassę ludu. Wydawali oni buntownicze okrzyki, przeto też obawiano się nie bez przyczyny, że wichrzyciele tylko nadejścia nocy doczekać się chcieli, aby jawny bunt podnieść. O godz. 10. wieczorem zaczęli Karoliści w rzeczy samej strzelać do Liberalistów, których wspólne niebezpieczeństwo zgromadziło. Wszakże liczba tychże wkrótce się zwiększyła i przymusili oni powstańców po upłynieniu kilku godzin, do cofnięcia się do domu, nazwanego przez Karolistów el Castello de Carlos V., skąd ognia do przeciwników swoich dawać nie poprzestali. Tymczasem wojsko nadeszło i zamek ten został otoczony. Ale gwałtownéj popędliwości Liberalistów niemożna było tamy położyć; wkroczyli oni szturmem do domu, gdzie się zacięta walka rozwinęła; naprożno usiłowali żołnierze wstrzymywać wściekłość szturmujących. Sześciu ochotników Królewskich zabito, a 15 ciężko raniono; z liczby tych 5 już umarło. Nareszcie udało się sile zbrojnéj, 30 jeńców z téj rzezi ocalić. Nazajutrz rozkazał dekret Królowéj Kommissyi wojskowéj, aby się wyłącznie skazaniem ujętych zajmowała. Zapewne większa ich liczba zostanie rozstrzelaną. Spodziewać się wypadało, że wypadek takowy Karolistów przez czas niejaki na wodzy utrzyma; ale już nazajutrz zrana ukazywali się oni znowu w innéj dzielnicy miasta, a dwóch z pomiędzy nich stało się powtórnie ofiarą swéj zuchwałości. Podobne wypadki zdarzyły się w Saragossie i Walencyi."

Z dnia 19. Marca.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby Deputowanych były dalsze spory nad projektem prawa względem związków politycznych. Po zrobieniu niektórych uwag Pana Merilhou co do zarzutu onegdaj dnia poprzedniego przez Pana Thiers uczynionego, jakoby w roku 1825. względem związków politycznych zupełnie innego jak dzisiaj był zdania, przystąpił P. Havin do wniosku Pana Berenger. „Cokolwiek rząd sobie życzy" rzekł między innemi „do tego przychyla się i Pan Berenger; on hołduje tylko prawu, lecz zarazem i wszelkie od prawa zboczenia czyni niepodobnemi. Jeżeli WPanowie przeciwnego jesteście żądania, tedy teraz jest pora do oświadczenia się, a natenczas Francya pomiędzy nami, którzy publiczną spokojność przez zachowanie wolności zastrzedz chcemy, i pomiędzy WPanami, którzy owę spokojność przez samowładztwo osiągnąć chcecie, rozstrzygnie." — Hr. Jaubert utrzymywał, iż wniosek Pana Berenger jest zupełnie do nieosiągnienia, a nawet że jest niebezpiecznym, gdyż przez niego kluby polityczne uznanemi i niejako orzeźwionemi by zostały. Mówca zamknął swój wniosek następnemi słowy: „Jeżeli oppozycya usuwa Ministrom uporczywie wszelkie środki ku zabezpieczeniu publicznéj spokojności, tedy gra przez to swoję zwykłą rolę. (Wiele głosów lewéj strony: „Cóż WPan przez to rozumiesz? Powtórz to zapytanie!") Mniemam, że oppozycya od lat 4ch nic więcéj nie czyni, jak tylko aby się sprzeciwiać rządowi; to jest jéj rolą. — Lecz przyjdzie czas w którym my wszyscy przed naszemi Sędziami, to jest przed Zgromadzeniami oborczemi staniemy; do nich odwołuję się, niechaj rozstrzygną, czyli oppozycya złe skutki, na które kraj narażała, aby jedną czynnością naprawić starała się. (Wiele głosów: „Wy sami wszelkiego złego jesteście przyczyną, które teraz uprawniacie, projektując podobne prawa!") Nawet w dniu, w którym czcigodny sprawca przedłożonego nam prawa, ku większemu udręczeniu wszystkich przyjaciół rządu, z niniejszéj mównicy ganił pewnego urzędnika sprawiedliwości, który jest prawdziwym wzorem cnót obywatelskich, obawiałem się, aby tenże na stronę oppozycyi nie przeszedł. (Przerwa: Pan Berenger: „Pytam się Izby, czyli podobna osobistość miejsce mieć może!") Moje powątpiewania mogą pod tym względem przejść teraz w pewność, jeżeliby Pan Berenger przy swoim wniosku pozostał. Niechaj go zcofnie i zrzecze się wszelkiéj styczności z oppozycyą, lub niechaj nam dozwoli, abyśmy go za naszego otwartego nieprzyjaciela uważać mogli." Pan Berenger zaprzestał na oświadczeniu się następném przeciw tyle niewłaściwemu zarzutowi: „Zapewne Izba równie będzie mi wdzięczną za to, gdy szacunkiem ku niéj przejęty, już przy innéj okoliczności zamilczałem o odpaściu podobnych osobistych zarzutów; jak kiedy i teraz zamilczę o zastósowaném do mnie wyzwaniu." Oświadczenie takowe, z spokojnością i powagą uczynione, znalazło głośne przyjęcie. — Pan Dubois (z niższéj Ligiery), który po Panu Jaubert na mównicę wstąpił, oświadczył, iż lubo miał zamiar wezwać go do wyjaśnienia

co do jego ostatnich wyrazów, jakoby oppozycya wszelkiemu złemu była przyczyną; przecież uważa na teraz zarzut ten za śmieszny. Mówca przeszedł potém do szczegółowego rozbioru prawa stowarzyszenia, i utrzymywał, że od dawna był obrońcą rzeczonego prawa, jako i wolności druku, mowy, religii i oświaty, i że od tych zasad nie odstąpi. Pan Jouffroy głosował za bezzmiennėm przyjęciem wniosku rządowego, a odrzuceniem wszelkich zaprojektowanych zmian. — Z wielu stron domagano się zamknięcia rozpraw; przecież udało się Panu Mauguin zyskać dla siebie posłuchanie. Po rozwlekłym wstępie, w którym mówca zwracał uwagę na wypadki, mające na celu przywrócenie dawniejszéj dynastyi, wymienił i błędy, które według jego zdania do upadku téjże dynastyi się przyłożyły, mówił potém o Ministeryum Laffitta i Periera, i dotknął nakoniec, po kilkakroć uczynionėm wezwaniu w mowie będącego przedmiotu. Nie było jego zamiarem, rzek, utrzymywać polityczne związki, jako będące szkodliwemi tak całemu światu, a najwięcéj samym sobie; przecież że nigdy głosować nie będzie za zniesieniem samego prawa stowarzyszenia; a co podług saméj zasady jest słuszném, tego pod pozorem zakazywać nie można, jakoby nadużycie mogło zrządzić szkodę. — Zapewne jak nikomu na myśl nie przyjdzie aby prawo odmienienia zamieszkania zawiesić, ponieważ podróżny mógłby popełnić wykroczenie; tak również nikt o tém nie pomyśli, aby ograniczyć wolność mowy, ponieważ ona mogłaby zdziałać niebezpieczeństwo. Pan Mauguin zatém głosował tak przeciw wnioskowi rządu, jak przeciw projektowi Pana Berenger. Na ostatek gdy Pan Boyer-d'Argenson w podobnéj myśli był mówił i bronił związków politycznych, zostały rozprawy ukończonemi i Pan Prezydent odczytał projekt Pana Berenger. Najprzód wotowano nad jego pierwszym paragrafem. Większa część członków prawéj i lewéj strony, jako też niektóre członki wewnętrznych sekcyi, powstali ku utrzymaniu onegoż, zaś wielu innych członków strony prawéj, jako i cała reszta zgromadzenia głosowali przeciw, tak iż projekt z znaczną większością odrzuconym został. Pan Berenger zcofnął potém obydwa inne §§. swego projektu. — W dniu następnym miał projekt z 11. artykułów złożony Pana Isambert być wniesionym. — Namienić jeszcze należy, iż w początku tego posiedzenia Pan Renouard zdał sprawę co do przyjętego przez Izbę Parów prawnego postanowienia we względzie skutków separacyi od łoża i stołu z okoliczności późniejszego rozwiązania żon rozwiedzionych, i był za przyjęciem onegoż z niektóremi modyfikacyami.

Z Bajonny donoszą pod d. 15. m. b: „Podróżny w téj chwili z Bergura tu przybywający opowiada, iż mordercza bitwa między wojskiem Królowéj i powstańcami stoczoną została. Bliższych szczegułów nie znamy; tyle tylko wiemy, że wojsko Krolowéj na pobojowisku się utrzymało."

Z dnia 20. Marca.

Quotidienne (Codziennik) twierdzi z pewnością, że Xiążę Orleański ma zaślubić Xiężniczkę Karolinę Ferdynandynę obojga Sycylii, siostrę przyrodnią teraźniejszego Krola Neapolitańskiego i Xiężny Berry, urodzoną d. 29. Lutego r. 1820.

Pewna gazeta oppozycyjna donosi co następuje: „Wedle wypadków sessyi wczorajszéj nie ulega to żadnéj wątpliwości, że projekt do prawa tyczący się stowarzyszeń w pierwiastkowym układzie przyjęty zostanie. Zdaje się, że członkowie oppozycyi uroczystą protestacyą przeciw temu prawu podpisać postanowili i że wczoraj liczne się odbyło posiedzenie, końcem naradzenia się nad treścią téj protestacyi. Jakkolwiek nas to nowe prawo zraża, które niedołężna Izba na korzyść Ministrów uchwala, nie możemy jednak kroku tego Deputowanych oppozycyi pochwalić; przywodzi on nam albowiem na pamięć smutne skutki owego *compte rendu*. Wszakże rozumiemy, że tylko członkowie ostatniéj lewéj w tém posiedzeniu udział mieli.

W Memorial des Pyrenées czytamy: „Wiadomości z głębi Hiszpanii i z portów jéj opiewają, że powstańcy do stanowczéj się gotują rozprawy. Niezawodną, że amunicyą i broń w wielkiéj ilości otrzymują. Dozór policyi hiszpańskiéj tajemnicy tych uzbrajań ani odsłonić, ani im zapobiedz nie zdoła, ponieważ duchowni całém tém przedsięwzięciem kierują, a powaga, jaką posiadają, i wpływ ich na umysły mieszkańców, ułatwia wielce te zamiary. Kłopot Ministrów zwiększa się coraz bardziéj. Tamowani przez dwór, a podbudzani przez gorliwych mężów, radziby większe czynili postępy, ale obawiają się słusznie, żeby albo celu swego nie dopięli, albo go przekroczyli. W tym stanie trwogi, w takiéj niepewności sprzecznych zasad, chcą oni przewodniczyć wyborom stanów. System tychże tchnie na pozór duchem liberalizmu; ale w istocie wielka w nim się ukazuje nieufność. Zresztą mają Kortezy obecnie tylko attrybucye i ograniczoną władzę; rozumiemy jednak, że zwołanie ich nie będzie odosobnionym wy-

padkiem i że wyda pewne skutki. Stan umysłów powszechności każe się tego spodziewać. Wszyscy gotują się do wystąpienia; wszyscy chcą z tego wypadku korzystać. Trzeba więc przewidywać, że wszystkie stronnictwa w szranki wstąpią, aby się z sobą ścierać; ale wiemy, że tryumf rozsądku i umiarkowania w tém państwie rzadko szukany; przez rozlew krwi dowodzą tam prawa swego; przeto też krwawych niemylnie dożyjemy wypadków."

Z dnia 21. Marca.

Goniec angielski, który z Madrytu dnia 13. m. b. wyjechał, przywiózł wiadomości z téj stolicy, aż do dnia wymienionego sięgające; panowała tam nieprzerwana spokojność.

Z dnia 22. Marca.

Kuryer francuzki donosi: „W czwartek wieczorem odebrał rząd odpowiedź W. Porty na noty wręczone jéj w imieniu gabinetów Paryzkiego i Londyńskiego, przez gońca przybyłego z Wiednia, który natychmiast daléj wyjechał do Londynu. Wedle twierdzenia osób wiarogodnych odpowiedź ta Dywana zgadza się ściśle z tém, co Lord Palmerston Izbie niższéj oświadczył. W. Porta nie odstępując ani jednego punktu traktatu lipcowego, wynurza mimo to życzenie i przyrzeczenie, iż wszystko chętnie uczyni, końcem ustalenia i dalszego ocalenia przyjaźnych stósunków między nią i jéj obydwoma sprzymierzeńcami zachodzących."

Gazeta pewna wyraża: „Odbieramy w téj chwili pismo z Bajonny z d. 18. m. b., zawierające niepomyślne dla sprawy Królowéj nowiny. Słychać, że Karoliści w 6000, po krótkim oporze miasto Witorią na nowo zajęli. (?) Obawiano się bardzo o miasta przyległe, na obronę których nie ma wojska dostatecznego. Zdaje się także, że ciała wyborcze niektórych prowincyi Karolistowskich Reprezentantów do Stanów wyprawić postanowiły. To usposobienie umysłów ma być także przyczyną odwłoki zwołania Kortezów."

Messager zamyka co następuje: „Otrzymaliśmy wiadomości z Madrytu aż do dn. 16. m. b., nie wzmiankujące dotąd o spodziewanych zmianach w gabinecie i systemacie rządu. Gazeta Boletino do Comercio ogłosiła zasady, wedle których Stany wkrótce mają być zwołane; zgadzają się one z dawniéj podanemi. Pan Gorgollo po dwakroć podawał się do dymissyi; następcą jego publiczność mieni Pana Caballero. Organizacya milicyi miejskiéj czyni skore postępy i nowe zaciągi 25,000 z nadzwyczajną przedsięwzięto gorliwością."

Z dnia 23. Marca.

(*Ostatnie wiadomości.*) — Donoszą z Bajonny z dnia 18. m. b.: „Generał Lorenzo party przez 4 bataliony Karolistów, konsystujących w Moncrou, stanął w piątek zrana w 1500 ludzi pod Puenta la Reyna. Z Pampelony wyruszyło 1000 wojska na jego wzmocnienie. Goniec przybyły tu dzisiaj po południu, który z Madrytu onegdaj wyjechał, opuścił stolicę tę w najspokojniejszym stanie. W drodze dowiedział się, że przedmieścia Witoryi przez powstańców opanowane zostały."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 21. Marca.

Kuryer podaje następujący rys nadeszłych z Portugalii wiadomości aż do d. 10. Marca: „Nie wydarzyło się nic stanowczego, ale zdanie jednego z naszych korrespondentów, będącego w głębi Portugalii i znającego położenie obydwóch stronnictw, skłania bardziéj na korzyść sprawy Don Miguela, niż zdanie tych, co nigdy nie opuścili murów Lizbony. Bernando da Sa wyszedłszy z Faro w 1800 ludzi pędził wszystko przed sobą, chcąc się przez Alemtejo posunąć naprzeciw Santaremowi i Markao; oddzielny korpus załogi z Leiryi znienacka napadł na Aldea da Kruz i władzę miasta tego wniewolą zabrał. Generał Polski Bea (?) (zapewne Bem), który przez wyzwanie na pojedynek Ministra skarbu obraził Regenta, dostał dymissyą. W Lizbonie było jeszcze kilka set koni w rezerwie, lubo 100 ułanów dn. 9. do armii wyruszyło. Don Miguel, postanowił, jak się zdaje, przyprowadzić rzeczy do ostateczności i wszystko na sztych wystawił, bo wojsko jego w skutek poniesionych klęsk zdemoralizowane i zniechęcone. Macdonnell, nanowo objąwszy komendę ma stać w Koimbrze, zaś w miejsce, Generała Povoas nastąpił Generał Lemos. Postępowanie, jakiego żołnierze Angielscy w Lizbonie doznawają, wzbudza słuszne narzekania. Lord i Lady William Russell postanowili wypłynąwszy z Lizbony dnia 20. Marca udać się do Brestu albo do Anglii.

Artykuł korrespondencyi z Falmoth z dnia 10 Marca zamyka: „Statek parowy królewski „Carron" (Porucznik Duffil) zawinął tu z Lizbony po dziewięciodniowéj żegludze. Wedle nadeszłych przezeń wiadomości Bernardo da Sa w tym zamiarze do Alemtejo wkroczył, aby odciąć wojska ku St. Ubes się posuwające. Oddział jego składa się powiększéj części z Niemców i Belgijczyków; Generał Bacon otrzymał podobnie wzmocnienie 1000 Anglików. Bitwa nie stoczona dotych-

czas, wyglądano jéj jednak z natężoną ciekawością. Lord Hovard de Walden d. 8. b. m. wręczył Regentowi swoj list wierzytelny.

Rozmaite wiadomości.

Wspomnieliśmy już o „Żniczu", noworoczniku litewskim, wydanym w Wilnie przez Józefa Krzeczkowskiego. Zawiera on kilka dobrych artykułow: Trembeckiego, Mickiewicza, Kropińskiego i t. p., z pomiędzy których zajmował nas najwięcéj: Obraz życia Fr. Karpińskiego, wyjęty z niedrukowanego dotąd dzieła tegoż poety, pod tytułem: „Historya mego wieku i ludzi, z ktorymi żyłem." Znajdzie czytelnik w tém prosto dusznéem i prawdziwie miłém opisaniu starca wspomnienia z jego młodości, a mieszkaniec kraju naszego nie bez upodobania odczyta w tym obrazie: o pobycie poety w szkołach w Stanisławowie, o pogrzebie tamże Hetmana Potockiego, o pierwszéj jego miłości na Pokuciu, o doktoryzowaniu się we Lwowie na doktora filozofii i teologii i t. d. Umieszczamy tutaj opisanie pierwszéj miłości Karpińskiego, własnemi jego wyrazy: „W przeciągu drugiego kursu filozofii mojéj (pisze Karpiński) ciebie ja to miłości, najpierwszy raz poznałem! Jeżeli żyjesz jeszcze najpierwsza kochanko moja, zdrowie ci i szczęście! Więcéj stem mil oddalony, przegrodzony od Pokucia kordonami, obcym ja się dla mojéj ziemi zrobiłem, żyjący teraz w Litwie. Justyna Broselówna, corka Kapitana Saskiego, z Turkułownéj urodzona, sierota bez matki i ojca, za najpiękniejszą i najcnotliwszą pannę miana na Pokuciu, najpierwszą była, do ktoréj się w życiu przywiązałem. Moja do niéj miłość była niewinna, jak ona. Po całych prawie nocach ze mną rozmawiać i bawić lubiła; ale kiedym ją raz w piersi pocałował, ze dwie niedziele gadać ze mną nie chciała. Obyczajność i skromność, jeszcze mi od ojca mojego wpajane, jakże daleko mocniéj ta niewinna panna we mnie ugruntowała! Onato jest moja Justyna, do ktoréj tę najpierwszą z moich sielanek: *Tęskność na wiosnę do Justyny* napisałem, i ktorą pod tém imieniem tyle razy potém wspominałem. Długo się można kochać, ale długim głodem, nie nasyceniem się. Lat kilka i ja w mojéj niewinnéj i ona we mnie się kochała. Ale nakoniec, kiedy jéj zyskowne trafiło się zamęście, bo prędzéj przybiega szczęście, kiedy je piękné́j a cnotliwéj kobiety oczy zawołały, a ja ubogi, wziąwszy tę szanowną pannę, chybabym z nią na służbę poszedł, ze łzami oświadczyłem jéj, ażeby za mego rywala poszła. W początkach łzami tylko mi odpowiadała, a potém rzecze: „Ja się dla ciebie prząść nauczę i grzędę kopać będę." Jużem się do niéj wracał i byłbym tego nie żałował, ale jéj i moi przyjaciele przemogli, ktorzy mi zyskowniejsze także obmyślić chcieli małżeństwo. A tak skończywszy drugi kurs mojéj filozofii, żebym się nawet od miejsc tych, gdzie ona była, usunął, porzuciłem Pokucie i do Lwowa na słuchanie teologii odjechałem." (Drugą kochanką Karpińskiego była Maryanna Ponińska; urodził się on w Hołoskowie trzy mile od Stanisławowa d. 4. Paźdz. r. 1741., mieszkiwał w Dobrowodach, w obwodzie Tarnopolskim, umarł na Litwie d. 4. Września r. 1825., a powyższe wspomnienia pisał r. 1822., będąc 81letnim starcem.) (R Lw.)

DZIERZAWY DOBR
w Xięstwie Krotoszyńskiém.

I. W okręgu Xiążęcego Urzędu Ekonomii Odalanowskiéj.

1. Położony w powiecie Odalanowskim, o 1 milę od Ostrowa a o 2—3 mil od Krotoszyna i Zdun odległy głowny klucz dzierzawny

Baby

z folwarkami w Babach, Gliśnicy i Kaczurzy, z wsią zaciężną Wierzbnem, z

1851	Morg	Magd.	122	□Pr.	roli,
471	„	„	159	„	łąk,
28	„	„	69	„	ogrodów,
659	„	„	144	„	stawow,

oraz z pastwiskami, tudzież z zaciągami 728 zaprzęgowemi, 1292 ręcznemi i 4 w drogę, z dobremi i dostatniemi budynkami mieszkalnemi, gospodarczemi i propinacyjnemi, cegielnią, młynami, 20 szynkowniami, z ktorych dwie w mieście Odalanowie się znajdują, i z inwentarzami gruntowemi 7538 Tal. wynoszącemi w kapitale lub objektach; następnie

2. Specyalny Odalanowski klucz dzierzawny

Daniszyn

od Krotoszyna i Ostrowa o $1\frac{1}{2}$ mili przy trakcie pocztarskim, a od Zdun o 2 mile położony, z folwarkami i wsiami zaciężnemi Daniszyn, Łakociny i Chruszczyny, z

1106	Morg	Magd	111	□Pr.	roli,
240	„	„	178	„	łąk,
9	„	„	64	„	ogrodów,
56	„	„	110	„	stawow,

wraz z pastwiskami, zaciągami 3452 zaprzężnemi, 4352 ręcznemi i 6 w drogi, budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, tudzież inwentarzami gruntowemi 1780 Tal. wynoszącemi

w kapitale lub objektach, najwięcéj dającemu w terminie na

dzień 19. Kwietnia r. b.

zrana tu w naszém Biorze wyznaczonym od Sgo Jana r. b. na 12 lat wydzierżawione być mają.

3. Specyalny Odalanowski klucz dzierzawny

Swieca

od Odalanowa o ½, od Ostrowa o 1¼, od Krotoszyna i Zdun o 3 mile położony, z Międzyborskiém Dominium w Szląsku się graniczący, wraz z folwarkiem Swieca, wsiami zaciężnemi Hutta, Bogdaj i Młynik, z

431 Morg Magd.	172	□Pr.	roli,
110	=	= 169	=	łąk,
9	=	= 103	=	ogrodów,
1292	=	= 107	=	stawow,

w największéj części jako role, łąki i pastwiska użyte być mogą, tudzież z pastwiskami, zaciągami 624 zaprzężnemi, 1356 ręcznemi, oraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, niemniéj z inwentarzami gruntowemi 1750 Tal. wynoszącemi, w kapitale lub objektach, następnie

4. Specyalny Odalanowski klucz dzierzawny

Uciechów

graniczący się z szląskiém Dominium Milickiém, pod Sulmierzycami, o 2 mile od Ostrowa, Krotoszyna i Zdun położony, z folwarkami i wsiami zaciężnemi Uciechow i Raczyce, z

882 Morg Magd.	28	□Pr.	roli,
260	=	= 158	=	łąk,
10	=	= 36	=	ogrodów,

oraz z pastwiskami, zaciągami 1860 zaprzężnemi, 4812 ręcznemi, z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi w dobrym stanie będącemi, karczmą i wiatrakiem, tudzież z inwentarzem gruntowym 484 Tal. wynoszącym, najwięcéj dającemu w terminie

dnia 22. Kwietnia r. b.

zrana tu w Biórze naszém od Sgo Jana r. b. na 12 lat mają być wydzierżawione.

5. Specyalny Odalanowski klucz dzierzawny

Chwaliszew

od miast Ostrowa i Zdun o 2 mile, a od Krotoszyna o 1 milę położony, z folwarkami Chwaliszew I. i II., z folwarkiem Lisy, z

1925 Morg Magd.	127	□Pr.	roli,
282	=	= 103	=	łąk,
30	=	= 79	=	ogrodów,
12	=	= 105	=	stawów,

tudzież z pastwiskami i będącym w zapasie inwentarzem gruntowym 2713 Tal. wynoszącym, niemniéj z dobremi budynkami mieszkalnemi, gospodarczemi i propinacyjnemi, wraz z narzędziami do browaru i gorzalni, 2 młynami, 2 karczmami i 2 kuźniami, następnie

II. W Xiążęcym okręgu Urzędu Ekonomii Krotoszyn,

położony w powiecie Krotoszyńskim specyalny klucz dzierzawny

Lutogniew,

o ¾ mili od Krotoszyna, Kobylina i Zdun położony, wraz z folwarkami Lutogniew i Wrużew, z

2040 Morg Magd.	66	□Pr.	roli,
191	=	= 177	=	łąk,
11	=	= 81	=	ogrodów,

tudzież z pastwiskami, dostatniemi budunkami mieszkalnemi i gospodarczemi i inwentarzami gruntowemi najwięcej dającemu w terminie

dnia 26 Kwietnia r. b.

zrana tu w Biorze naszém od Sgo Jana r. b. na 12 lat wydzierżawione być mają.

III. W Xiążęcym okręgu Urzędu Ekonomii Orpiszew.

1. Położony w powiecie Krotoszyńskim, od Koźmina, Dobrzycy i Krotoszyna o 1 milę, od Ostrowa zaś o 3, a od Zdun o 2 mile odległy specyalny klucz dzierzawny

Dąbrowo

z folwarkiem tegoż nazwiska, obejmującym

1309 Morg Magd.	47	□Pr.	roli,
189	=	= 170	=	łąk,
6	=	= 97	=	ogrodów,

oraz z pastwiskami, zaciągami ręcznemi 384, dostatniemi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, potaźnią i inwentarzem gruntowym 1225 Tal. wynoszącym, następnie:

2. Położony podobnie jak ad 1. specyalny Orpiszewski klucz dzierzawny

Nowawieś

wraz z folwarkiem takiegoż nazwiska, zawierającym

885 Morg Mage.	172	□Pr.	roli,
159	=	= 75	=	łąk,
3	=	= 171	=	ogrodów,
1	=	= 20	=	stawów,

tudzież z pastwiskami i znajdującemi się szczególnie w dobrym stanie budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, jako téż inwentarzem gruntowym 1200 Tal. wynoszącym, najwięcéj dającemu w wyznaczonym na

dzień 29 Kwietnia r. b.

zrana w lokalu urzędowań naszych terminie, na lat 12 od Sgo Jana r. b. poczynając, mają być wydzierżawione.

3. Nareszcie dobra i folwark

Głogów

w powiecie Krotoszyńskim op Ostrowa o 2 a od Zdun o 3 mile położone, z

1147 Morg. Magd.	156	□pr.	ról,
24	=	= 100	=	łąk
6	=	= 100	=	ogrd.

z 1507 zaciągami ręcznemi, inwentarzem gruntowym 1585 Tal. wynoszącym, tudzież z dobremi i dostatniemi budynkami gospodarczemi i propinacyjnemi, z aparatem do gorzalni karczmą, cegielnią i kuźnią, niemniéj z dostatecznemi pastwiskami leśnemi, w terminie dnia 30. Kwietnia r. b. tu w Biorze naszém, na 12 lat od S. Jana r. b. poczynając, najwięcéj dającemu przez licytacyą wydzierzawione zostaną.

Dla wszystkich poprzednio wyrażonych dzierzaw nadmienia się:

że tak co do największego lub najlepszego licytum, jako téż co do wyboru z pomiędzy najwięcéj dających wyższe zatwierdzenie się zastrzega,

że oferty tak na całkie okręgi Ekonomii, jakotéż na oddzielone klucze onychże przyjmowane będę.

że tylko osoby na gospodarstwie się znające, które wystarczający na potrzeby kapitał wykażą, na ilość połowy pluslicyty w Szląskich, Poznańskich, zachodnio-Pruskich lub innych krajowych listach zastawnych, albo téż obligacjach krajowych, przynajmniéj prowizyi po 4 od 100 przynoszących kaucją stawią, i $\frac{1}{3}$ część inwentarza gruntowego kapitałami hypotecznemi na pierwszéj połowie wartości dóbr nieruchomych ulokowanemi, albo téż dokumentami wyżéj wyrażonemi zabezpieczą, do licytacyi przypuszczeni będą, jeżeli prócz tego przy licytowaniu na

1)	główną dzierzawę	Bab	1600	Tal.,
2)	specjalną	Daniszyna	600	=
3)	=	Swiecy	450	=
4)	=	Uciechowa	350	=
5)	=	Chwaliszewa	750	=
6)	=	Lutogniewa	350	=
7)	=	Dąbrowy	450	=
8)	=	Nowéjwsi	250	=
9)	=	Głogowa	350	=

w gotowiźnie złożą.

Tradycja dzierzawy zawiśnie od uiszczenia kaucyi na dzierzawę i inwentarz.

Ogólne i szczególne dzierzaw warunki jakotéż główne pobory pojedyńczych dzierzaw przejrzane bydź mogą codzień, w biórze naszém podczas godzin urzędowych.

W Zamku Krotoszyńskim, dnia 16go Marca 1834. roku.

Xiążęcia Thurn i Taxis kamera Administracyjna.

Kantor kommissyjny w Gdańsku na Ulicy kramnéj pod N. 643. umieszcza kapitały na dobrach ziemskich i gruntach miejskich, wypożycza summy, przedaje, wypuszcza, zadzierzawia miejskie i wiejskie grunta, dobra i t. p. w kraju i zagranicą, nastręcza służących wszel kiego rodzaju (wyjąwszy czeladź) i wynajduje dla nich miejsca; nadto: ma do wypożyczenia 170,000 Tal. na hypotekę, chce 16 dóbr rozmaitéj wielkości kupić, może nastręczyć od W. Nocy albo S. Jana 23 Ekonomów, 34 aptekarczyków, 39 kupczyków, 15 nauczycieli domowych, 13 guwernantek, 18 dam do towarzystwa, 14 gospodyń; niemniéj szuka uczestników w rozmaitych, nader korzystnych przedsięwzięciach handlowych i fabrycznych. Tenże kantor kommissyjny obowięzuje się przesélać **Osobom trudniącym się paleniem wódki**, exemplarze najnowszéj metody (exemplerz po 3 Tal.) palenia tego trunku wynalezionéj przez praktycznego gorzelanego. Metoda ta jest nader prostą, niekosztowną i czyni używanie drożdży w paleniu wódki tak z ziemiaków jakotéż z zboża zbytecznêm; w największém mięszaniu niedozwala przekisić i zapalić się pierwiastkom wódki; słowem z wszystkich znanych dotąd metod, ta jest najdogodniejszą i najwięcéj spirytusu wydaje. Nadto kantor kommissyjny uprasza licznych kommittentów swoich, aby zamowienia swoje (wraz z należytościami) **świeżych i wędzonych łososiów i flader**, jak najrychléj nadesłać raczyli, gdyż tegoroczni nader rychły połów już nastąpił, a, jak wiadomo, przedaż tych ryb zwykle krótko trwa.

PRZESTROGA.

Uwiadomiam i przestrzegam każdego, kogo to dotyczeć się może, że żadnych przez kogo bądź na mnie wystawionych wexlów nie wykupię, i żadnych bez mego wyraźnego piśmiennego zezwolenia zaciągnionych długów ani płacić ani też akceptować nie będę.

Jankowice, dnia 25. Marca 1834.

Hrabina d'Engeström, z Chłapowskich.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 29. Marca 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	99	98¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	99¾	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznanskiego . . .	—	101⅜
Wschodnio-Pruskie . . .	99⅜	—
Szląskie	—	105⅞